

**Sygn. akt I ACa 1205/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Paszkowski

Sędziowie: SA Roman Dziczek

SA Jolanta de Heij – Kaplińska (spr.)

Protokolant: protokolant sądowy Katarzyna Juć

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) spółki  
z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z.

przeciwko E. M.

o nakazanie opublikowania sprostowania

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 marca 2016 r., sygn. akt XXIV C 8/16

- 1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo, w ten tylko sposób, że punktowi pierwszemu podpunkt pierwszy nadaje następującą treść „Nieprawdziwe jest twierdzenie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że posiadanie produkcyjnych ciągów technologicznych do produkcji leków było niezbędne na etapie badań nad opracowaniem leków. (...) miał prawo i korzystał w tym zakresie z usług zewnętrznych”;**
- 2. oddala apelację powoda i pozwanego w pozostałej części;**
- 3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Jolanta de Heij – Kaplińska Jerzy Paszkowski Roman Dziczek

I ACa 1205/16

## UZASADNIENIE

Powód Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. wniósł o nakazanie pozwanemu E. M. opublikowania na antenie stacji (...) w audycji pt. (...) sprostowań Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o następującej treści:

„1. Nieprawdziwe jest twierdzenie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że strategia przedsiębiorstwa farmaceutycznego przedstawionego w audycji, to jest (...) sp. z o.o. polegała na fałszowaniu

projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...), ani na takie praktyki nie wyrażał zgody. Nieprawdą jest przy tym, że posiadanie produkcyjnych ciągów technologicznych do produkcji leków było niezbędne na etapie badań nad opracowaniem leków. (...) miał prawo i korzystał w tym zakresie z usług zewnętrznych.

2. Nieprawdziwe jest twierdzenie, w tym sugestie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że przedsiębiorstwo farmaceutyczne przedstawione w audycji, to jest (...) sp. z o.o., zleciło inwigilowanie byłych pracowników. Istotnie wynajęło detektywów, jednak jedynie w celu zbadania, czy nie doszło do naruszenia obowiązków pracowniczych przez pracowników, w trakcie ich pracy. Nieprawdziwe są także sugestie, że (...) ma związek z rzekomym straszeniem, śledzeniem, włamaniem, spychaniem samochodu z drogi.

3. Nieprawdziwe jest twierdzenie, w tym sugestie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że przedsiębiorstwo farmaceutyczne przedstawione w audycji, to jest (...) sp. z o.o., skorumpowało policjanta, zlecając mu zdobycie nielegalnego bilingu byłego pracownika. (...) nie udzielił takiego zlecenia, ani nie korumpował policjanta.”

poprzez odczytanie przez lektora i równoczesne wyświetlenie planszy czytelnym tekstem sprostowania – po wyraźnej zapowiedzi sprostowania. Ponadto powód domagał się zasądzenia kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwany E. M. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2016 roku Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanemu E. M. opublikowanie na antenie stacji (...), w audycji pt. (...), sprostowań Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. o następującej treści przez odczytanie przez lektora – po wyraźnej zapowiedzi sprostowania:

1. „Nieścisle jest twierdzenie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że posiadanie produkcyjnych ciągów technologicznych do produkcji leków było niezbędne na etapie badań nad opracowaniem leków. (...) miał prawo i korzystał w tym zakresie z usług zewnętrznych”.

2. „Nieprawdziwe jest twierdzenie, w tym sugestie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że przedsiębiorstwo farmaceutyczne przedstawione w audycji, to jest (...) sp. z o.o., zleciło inwigilowanie byłych pracowników. Istotnie wynajęło detektywów, jednak jedynie w celu zbadania, czy nie doszło do naruszenia obowiązków pracowniczych przez pracowników, w trakcie ich pracy. Nieprawdziwe są także sugestie, że (...) ma związek z rzekomym straszeniem, śledzeniem, włamaniem, spychaniem samochodu z drogi”.

3. „Nieprawdziwe jest twierdzenie, w tym sugestie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że przedsiębiorstwo farmaceutyczne przedstawione w audycji, to jest (...) sp. z o.o., skorumpowało policjanta, zlecając mu zdobycie nielegalnego bilingu byłego pracownika. (...) nie udzielił takiego zlecenia, ani nie korumpował policjanta.”

oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) i zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

***Powyższy wyrok został wydany na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:***

W dniu 5 listopada 2015 roku w audycji (...) wyemitowanej na antenie (...) przedstawiono reportaż na temat kupowania bilingów telefonicznych pt.(...)

Sąd Okręgowy ustalił, że w audycji pojawiły się następujące stwierdzenia: „Nasza rozmówczyni do niedawna pracowała w jednej z wiodących polskich firm farmaceutycznych. (...). Do L. trafiłam w 2006 r. (...) Spółka dostała dofinansowanie na kilkanaście projektów z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Ta kwota, to było 18 milionów

złotych. Założeniem tego programu było opracowanie technologii innowacyjnych leków. (...) Z czasem okazało się, że w firmie dochodzi do nieprawidłowości. Niestety nie da się opracować leków nie posiadając do tego odpowiednich ciągów technologicznych. Ja wiedziałam wcześniej, że to część projektów realizowana w L. jest fikcyjna. Wiedziałam, bo taka była strategia firmy. Ja pracowałam w różnych firmach farmaceutycznych i fałszerstw na taką skalę nie widziałam.

(...) Kiedy o aferze poinformowały media, firma zareagowała bardzo nerwowo. Ci ludzie, którzy udzielali nam informacji, nam dziennikarzom, zostali wzięci pod lupę. Sięgnięto po siły i środki jakie, no z jakimi się do tej pory nie spotkałem. Sięgnięto po nie po to, żeby zgasić tych ludzi. Znaczący, żeby albo powstrzymać wypływ informacji albo dowiedzieć się kto szkodził zarządowi tej firmy no w opinii tego zarządu. (...) Jest oczywiste, że dziennikarze mają informatorów, którzy dysponują szczegółową wiedzą i to oni są prawdziwym zagrożeniem dla interesów firmy. Wynajęli po prostu zwykłych bandytów, którzy mieli nas inwigilować, straszyć, zastraszać, śledzić i tak dalej. (...)

Kontaktowałam się ze swojego telefonu z dziennikarzami i doszło do takiej sytuacji, w której jeden z wynajętych bandytów w ramach swoich czynności służbowych, ponieważ był to policjant, wyciągnął bilingi z naszych telefonów. (...) W jednym z pism procesowych znajdują się dane z prywatnego telefonu kobiety, która ujawniła aferę. Wyciek poufnych danych wzbudza podejrzenia agentów (...). Jak to możliwe, że dane do których mogą mieć dostęp wyłącznie policja, służby specjalne i prokuratura trafiły w ręce niepowołanych osób. (...) Jeden ze skorumpowanych policjantów z Komendy (...) na prośbę tych ludzi przeffastrygował numer komórki tej kobiety do jakiejś sprawy, nie wiem, może gangu narkotykowego, może jakiegoś gangu złodziei samochodowych. (...) Policja nielegalnie udostępniła bilingi telefonu osobom nękającym świadka. Z dokumentów wynika, że jeden z policjantów sfalszował dokumentację dotyczącą operacyjnego rozpracowania złodziei samochodów i dzięki temu pobrał bilingi z policyjnego systemu. (...) Bilingi miały dowodzić przede wszystkim temu, że kontaktujemy się z dziennikarzami i też na pewno służyły temu, żeby nas zastraszyć albo w jakiś, jakikolwiek sposób utrudnić nam życie. (...) Ktoś włamuje się do domu kobiety, która ujawniła aferę, próbuje zepchnąć z drogi jej samochód, wreszcie porywa jednego z byłych pracowników.”

Sąd Okręgowy wskazał, że w dniu 20 listopada 2015 r. prezes zarządu A. W. i wiceprezes zarządu J. G. działając w imieniu i na rzecz powodowej spółki zwrócili się do redaktora naczelnego stacji (...) o opublikowanie sprostowania o treści wskazanej w pozwie. W treści sprostowania znalazło się oznaczenie „Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o., A. W. Prezes Zarządu, J. G. Wiceprezes Zarządu” oraz podpisy ww. członków zarządu.

Tego samego dnia pełnomocnik powodowej spółki zwrócił się w pisemnie do redaktora naczelnego stacji (...) o opublikowanie sprostowania o treści wskazanej w pozwie. W treści sprostowania znalazło się oznaczenie „Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o.” oraz podpis pełnomocnika powodowej spółki.

Sąd Okręgowy ustalił, że redaktorem naczelnym stacji (...) jest E. M..

Sąd Okręgowy podkreślił, że bezsporne były: publikacja przedmiotowego materiału podczas audycji pt. (...) na antenie stacji (...), treść materiału, kwalifikacja przedmiotowej audycji jako materiału prasowego, zachowanie terminu z art. 31 a ust. 3 ustawy Prawo prasowe, legitymacja bierna pozwanego E. M. jako redaktora naczelnego stacji (...).

Sąd Okręgowy powołując się na art. 31 a ustawy Prawo prasowe uznał, że wniosek o sprostowanie pochodzi od osoby zainteresowanej. Sąd zaznaczył, że wprawdzie w wyemitowanej audycji nie pada bezpośrednio nazwa powodowej spółki, jednak szereg danych świadczy o możliwości identyfikacji powoda i pozwala przyjąć, że informacje w spornej audycji dotyczą powoda. Ponadto Sąd podkreślił, że wystarczające jest, aby osoba zainteresowana sama siebie zidentyfikowała w materiale prasowym i informacje w nim zawarte rzeczywiście dotyczyły tej osoby.

Sąd Okręgowy zważył, że sprostowanie odpowiada warunkom formalnym z art. 31 a ust. 4-7 w związku z art. 32 ust. 4 ustawy Prawo prasowe. Ze względu na szczególne miejsce publikacji spornego materiału prasowego, jakim była antena telewizyjna sprostowanie zostanie opublikowane poprzez odczytanie tekstu sprostowania przez lektora po jego wyraźnej zapowiedzi, że pochodzi od Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że przedmiotem sprostowania prasowego są wiadomości nieprawdziwe lub nieścisłe. Przychylił się do koncepcji subiektywnego ujmowania sprostowania i uznał, że nie jest przedmiotem postępowania sądowego badanie prawdziwości twierdzeń zainteresowanego, który przedstawia własną wersję zdarzeń, lecz ocena treści sprostowania pod względem rzeczowości, związku z publikacją oraz pod względem zachowania wymogów formalnych.

Sąd Okręgowy uznał, że w spornej audycji nie pojawia się informacja o tym, że strategia przedsiębiorstwa farmaceutycznego polegała na fałszowaniu projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Czym innym jest strategia polegająca na fikcyjnych projektach, a czym innym strategia polegająca na fałszowaniu projektów, a czym innym cel takiej strategii, o którym nie ma mowy w audycji. Ponadto w audycji nie pojawiają się twierdzenia dotyczące działań zarządu. Sąd Okręgowy uznał, że sprostowanie z pkt pierwszego pozwu zdanie pierwsze i drugie jako nieodnoszące się do faktów zawartych w artykule jest niezasadne.

Natomiast Sąd Okręgowy uznał za zasadne sprostowanie informacji wskazanych w pkt pierwszym zdanie trzecie, gdyż w treści audycji znajduje się informacja o tym, że nie da się opracować leków nie posiadając do tego odpowiednich ciągów technologicznych. Jednak Sąd powołując się na twierdzenia powoda, przyjął, że informacja była nie tyle nieprawdziwa co nieścisła. Sąd zmienił słowo „nieprawdziwe” na „nieścisłe” i dopuścił zamieszczenie treści pochodzącej od powoda.

Oceniając sprostowanie w pkt drugim i trzecim pozwu, Sąd Okręgowy przyjął, że sugestia może być przedmiotem sprostowania. Sugestie wskazane w treści sprostowania mają swoje odzwierciedlenie w treści przedmiotowej audycji. W ocenie Sądu redaktor naczelny odpowiada za twierdzenia zawarte w materiale prasowym i pochodzące zarówno od dziennikarzy zatrudnionych przez wydawcę, jak i osób trzecich, z którymi wydawca nie jest związany żadnym stosunkiem prawnym. Fragmenty materiału prasowego, których sprostowań domaga się powód stanowią wypowiedzi o faktach i zasadne było zdaniem Sądu uwzględnienie żądania co do opublikowania sprostowań.

Sąd Okręgowy uznał, że odczytanie tekstu sprostowania przez lektora jest adekwatne do okoliczności spornej publikacji i oddalił powództwo w zakresie równoczesnego wyświetlenia planszy z czytelnym tekstem sprostowania. Sąd podkreślił, że czas antenowy na przeczytanie tekstu sprostowania nie przekroczy dwukrotności czasu antenowego prostowanych wypowiedzi.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania oparto na przepisie art. 98 k.p.c. i pozwany został obciążony w całości kosztami sądowymi w wysokości 600 zł tytułem uiszczonej opłaty od pozwu, kosztami zastępstwa procesowego w wysokości 360 zł i kosztem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Powyzsze orzeczenie stało się przedmiotem apelacji obu stron.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości zarzucając:

1. naruszenie art. 321 k.p.c. w związku z art. 32 ust. 2 pkt 5 w związku z art. 39 ust. 1 ustawy Prawo prasowe poprzez dokonanie w tekście nadesłanego sprostowania zmian przez orzekający Sąd w pkt pierwszym wyroku a tym samym wydanie wyroku ponad żądanie pozwu;
2. naruszenie art. 31 a ust. 1 ustawy Prawo prasowe poprzez uznanie „sugestii” jako faktu podlegającemu sprostowaniu w pkt I.3 wyroku;
3. naruszenie art. 31 a ust. 4 ustawy Prawo prasowe w związku z art. 32 ust. 4 ustawy Prawo prasowe poprzez uznanie, że w przypadku sprostowania opublikowanego w telewizji wystarczające i zastępujące obowiązek podpisu wnioskodawcy jest poinformowanie przez nadawcę od kogo sprostowanie pochodzi;

4. naruszenie art. 31 a ust. 1 ustawy Prawo prasowe poprzez nakazanie publikacji sprostowania w zakresie treści, które nie były zawarte w materiale prasowym, a to poprzez zindywidualizowanie firmy (...) w treści sprostowania, której to indywidualizacji materiał ten nie zawierał.

Wskazując na powyższe pozwany wnosił o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości,
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w pierwszej i drugiej instancji według norm przepisanych.

Powód skierował apelację co do pkt II (drugiego) tj. w części ograniczającej i modyfikującej żądanie publikacji sprostowania oraz oddalającej publikację sprostowań w postaci planszy z tekstem sprostowań zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego w postaci przepisu art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu zamiany słowa „nieprawdziwe” na „nieścisle”, podczas gdy:

- powód zarówno we wniosku do pozwanego, jak i w pozwie zawarł słowo „nieprawdziwe”,
- treści sprostowania, zarówno w wersji pełnej (z pozwu) jak i uszczuplonej (z wyroku) zmierzają do wykazania nieprawdziwości, nie zaś nieścisłości wiadomości z materiału prasowego;

2. naruszenie prawa materialnego w postaci przepisu art. 31 a ust. 1 i art. 32 ust. 4 ustawy Prawo prasowe poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na nieuwzględnieniu żądania publikacji sprostowań w dodatkowej formie wyświetlenia planszy z tekstami sprostowań, podczas ich odczytywania przez lektora, podczas gdy:

- przepisy Prawa prasowego w sposób wyraźny nie limitują formy emisji sprostowania w telewizji,
- forma jednoczesnego odczytania i wyświetlenia tekstu daje największą gwarancję właściwej percepcji tekstu sprostowania przez widzów, co jest głównym celem instytucji sprostowania;

3. obrazę prawa procesowego w postaci przepisu art. 233 k.p.c. prowadzącą do błędu w ustaleniach faktycznych, poprzez taką interpretację przytoczonych w materiale prasowym słów informatorki (byłego pracownika), w kontekście całego tekstu publikacji, że nie zostały wypowiedziane tezy o tym, iż:

- strategia (...) sp. z o.o. polegała na fałszowaniu projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju,

- Zarząd spółki działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...), względnie na takie praktyki wyrażał zgodę podczas gdy taki właśnie jest sens przytoczonych w materiale prasowym słów informatorki.

Powołując się na powyższe zarzuty powód wnosił o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w pkt II poprzez:

a) zastąpienie słowa „Nieścisle” w sprostowaniu na słowo „Nieprawdziwe”,

b) nakazanie pozwanemu publikacji sprostowania o treści:

„Nieprawdziwe jest twierdzenie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że strategia przedsiębiorstwa farmaceutycznego przedstawionego w audycji, to jest (...) sp. z o.o. polegała na fałszowaniu projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...), ani na takie praktyki nie wyrażał zgody. Nieprawdą jest przy tym,

że posiadanie produkcyjnych ciągów technologicznych do produkcji leków było niezbędne na etapie badań nad opracowaniem leków. (...) miał prawo i korzystał w tym zakresie z usług zewnętrznych”

c) nakazanie pozwanemu publikacji wszystkich sprostowań dodatkowo (oprócz odczytania przez lektora po wyraźnej zapowiedzi sprostowań) poprzez równoczesne z odczytaniem wyemitowanie planszy z czytelnym tekstem sprostowań;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacje obu stron zasługują na częściowe uwzględnienie w zakresie w jakim zarzucały dokonanie zmian w tekście sprostowania poprzez zastąpienie słowa „nieprawdziwe” słowem „nieścisłe”.

Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny podziela je oraz przyjmuje za własne. Ocena zgromadzonego materiału dowodowego w kontekście przepisów ustawy Prawo prasowe wymaga częściowej korekty co do dokonanych rozważań prawnych.

Instytucja sprostowania ma regulację w art. 31a i następne ustawy Prawo prasowe. Zgodnie z powołanym przepisem, na wniosek zainteresowanej osoby redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Definicja materiału prasowego została zamieszczona w art. 7 ust. 2 pkt 4 ustawy Prawa prasowego - jest nim każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa. Połączenie tej definicji z rozumieniem prasy nadanym w art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawa prasowego oznacza, że prasą są nie tylko publikatory drukowane, lecz również programy radiowe i telewizyjne.

Rozpoznanie zarzutów apelacji wymaga poczynienia uwag natury ogólnej na temat charakteru sprostowania.

Instytucja sprostowania prasowego przedstawiana jest w literaturze według dwóch przeciwstawnych koncepcji. W ujęciu obiektywistycznym redaktor naczelny przed publikacją sprostowania powinien ustalić, czy jego treść odpowiada rzeczywistości. „Zwolennicy koncepcji obiektywistycznej podkreślają, iż prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania prezentowanych zjawisk, a dziennikarze mają obowiązek zachowania rzetelności i szczególnej staranności, a więc muszą badać, czy sprostowanie odpowiada prawdzie czy też nie.” (J. Sobczak, Prawo prasowe. Komentarz, LEX 2008). Przyjęcie kryterium obiektywności zmuszałoby redaktora naczelnego do dokonania wstępnej oceny, czy wiadomość, której korekty domaga się autor sprostowania, jest prawdziwa i ścisła, czy też pozbawiona tych cech. Takie uprawnienia nie zdają się wynikać z treści art. 31a ust. 1 ustawy Prawa prasowego. Koncepcja obiektywistyczna w praktyce sądowej jest praktycznie nieobecna, a przeważa w nim koncepcja subiektywistyczna. Wedle tego zapatrywania sprostowanie prasowe stanowi wyraz własnej wersji zainteresowanego co do opisanych faktów, a obiektywna prawdziwość faktu stanowiącego przedmiot sprostowania nie stanowi przesłanki uzasadniającej odmowę sprostowania. Tak więc sprostowanie, z natury rzeczy, służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia (op.cit.). Na stanowisku subiektywistycznym stoi orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/98, LEX nr 47618; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03, LEX nr 602090; uchwała 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 roku, I CSK 151/09, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2016 r. I CSK 30/15, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lutego 2013 r., I ACa 766/12, LEX nr 1294857; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 października 2013 r., I ACa 713/13, LEX nr 1400494; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2014 r., VI ACa 1467/13, LEX nr 1493910; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 lipca 2014 r., I ACa 638/14, LEX nr 1496124; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23

października 2014 I ACa 932/14, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 czerwca 2015 r., VI ACa 459/15, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 sierpnia 2015 r., VI ACa 810/15, Legalis).

Zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2 ustawy Prawo prasowe, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania w myśl art. 39 ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Celem regulacji jest bowiem umożliwienie każdemu zainteresowanemu, dochodzenia sprostowania nieprawdziwych lub nieścisłych informacji i dotarcia ze sprostowaniem do tego samego odbiorcy, który był odbiorcą informacji nieprawdziwej. W doktrynie proponuje się, aby za osobę bezpośrednio zainteresowaną uznać tego, kto informację przekazał i za nią odpowiada, tego, kogo dotyczą przedstawione w materiale prasowym okoliczności i tego, na kogo wpływają opinie formułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje (op.cit.).

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę uznaje, że zainteresowanym jest każdy, kogo wiadomość w materiale prasowym dotyczy. Bycie osobą zainteresowaną na gruncie art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe wymaga więc badania statusu takiej osoby poprzez odniesienie do faktów przekazywanych w wiadomości zawartej w materiale prasowym. Ustalenie tożsamości jest ułatwione, gdy podmiot został wprost w wiadomości wspomniany, może jednak być tylko zindywidualizowany na podstawie przekazanych faktów. Uzasadnienia dla takiej interpretacji dodaje treść art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo prasowe, kiedy redaktor może odmówić sprostowania bowiem pochodzi od osoby, której nie dotyczą fakty przytoczone w sprostowanym materiale. Trafnie Sąd pierwszej instancji przyjął, że powód mógł zostać zidentyfikowany i dlatego ma status osoby zainteresowanej w rozumieniu art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Sąd Apelacyjny dodaje jednie, że wśród danych przekazanych w materiale prasowym umożliwiających identyfikację powoda można wyodrębnić dane identyfikujące powoda na poziomie lokalnym oraz na poziomie ogólnokrajowym. Do pierwszej kategorii należy posługiwanie się w audycji literą „L” na oznaczenie spółki, wykorzystywanie zwrotu „spółka farmaceutyczna spod W.”, ujęcia zakładu produkcyjnego (...) (budynek, część z drzwiami i elewacja z logo). Do drugiej grupy należy przywołanie artykułu opublikowanego w czasopiśmie N. z 2012 r. (...) oraz podanie danych dziennikarza W. C. i M. G. autorów publikacji. Audycja (...) opublikowana na antenie (...) w dniu 5 listopada 2015 r. miała zasięg ogólnokrajowy i dlatego te dane, które identyfikują powoda na płaszczyźnie krajowej są relewantne dla realizacji uprawnienia z art. 31a ust. 1 ustawy Prawa prasowego. Mimo, że nie pada w audycji nazwa spółki powodowej, to właśnie łatwość identyfikacji poprzez zbiór podanych informacji nadaje powodowi status osoby zainteresowanej i prawo dochodzenia opublikowania sprostowania z wymienieniem wprost swojej firmy. Podanie nazwy (...) jest konsekwencją indywidualizacji powoda jako zainteresowanego a przez to dochodzącego sprostowania, które firmuje swoimi danymi odpowiednio do art. 31a ust. 4 ustawy Prawo prasowe. Zarzut naruszenia art. 31a ust. 1 ustawy Prawa prasowego poprzez nakazanie publikacji sprostowania w zakresie zindywidualizowania firmy (...) w treści sprostowania jest więc niezasadny.

Przyjmowanie koncepcji subiektywistycznego ujmowania sprostowania wyklucza obiektywizowanie pojęć „nieprawdziwości” i „nieścisłości” wiadomości podlegającej sprostowaniu. Sprostowanie pozostaje rzeczowym, ale subiektywnym odniesieniem się zainteresowanego do opisanych w materiale prasowym okoliczności, a jego celem jest umożliwienie, zgodnie z zasadą *audiatur et altera pars*, przedstawienia opinii publicznej własnej wersji wydarzeń, zdementowania określonych informacji. W efekcie sprostowanie stanowi rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź zawierającą korektę podanej wiadomości, którą to prostujący, a nie nikt inny, uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą.

Niewątpliwie domeną sprostowania jest sfera wypowiedzi o faktach. Sprostowanie dotyczy faktów albo wprost zawartych w wiadomości, czyli bezpośrednio podanych, albo faktów wynikających z danej wiadomości w sposób dorozumiany czy pośredni, czyli sugerowanych. Stąd Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że przedmiotem sprostowania mogą być również sugestie. „Sugestia” za Słownikiem języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego jest pojmowana jako (i) czyjś wpływ na myśli, przekonania, zachowania drugiej osoby lub całej grupy, (ii) czyjeś rady, pomysły lub propozycje i wreszcie (iii) informacja, która nie wynika wprost z czyjejs wypowiedzi lub jakiegoś tekstu, ale jest w nich zawarta np. w formie aluzji. Ostatnie znaczenie terminu „sugestia” uprawnia do wniosku, że sugestia jest informacją wynikającą w sposób dorozumiany, pośredni z danej wypowiedzi. Reasumując, przedmiotem sprostowania może być sugestia w rozumieniu sugerowania faktu, który można wyprowadzić w sposób dorozumiany czy pośredni z innych

faktów zawartych w danej wiadomości (o dopuszczalności sprostowania sugestii też wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 16 czerwca 2015 r., VI ACa 459/15). Jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji zakres przedmiotowy art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe obejmuje wszelkie wiadomości (informacje) zawarte w tekście prasowym, bez rozróżnienia na informacje wynikające z tekstu prasowego w sposób wyraźny i dorozumiany. Tak rozumiana "sugestia" może być więc - wbrew wywodom apelacji pozwanego- przedmiotem sprostowania co czyni bezzasadnym zarzut naruszenia art. 31a ust. 1 ustawy Prawa prasowego kwestionującym uznanie sugestii za fakt podlegający sprostowaniu.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 ustawy Prawa prasowego sprostowanie ma być rzeczowe i odnoszące się do faktów. Taką drogą zainteresowany koryguje wiadomość zawartą w materiale prasowym, którą uznaje za nieprawdziwą i nieścisłą. Sprostowanie musi się łączyć treściowo z wypowiedzią, do której się ustosunkowuje.

Według powoda nieprawdziwa jest informacja, że „strategia przedsiębiorstwa farmaceutycznego przedstawionego w audycji, to jest (...) sp. z o.o. polegała na fałszowaniu projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...), ani na takie praktyki nie wyrażał zgody.”

Treść dochodzonego pozwem sprostowania nawiązuje do fragmentów audycji „Nasza rozmówczyni do niedawna pracowała w jednej z wiodących polskich firm farmaceutycznych. (...). Do L. trafiłam w 2006 r. (...) Spółka dostała dofinansowanie na kilkanaście projektów z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Ta kwota, to było 18 milionów złotych. Założeniem tego programu było opracowanie technologii innowacyjnych leków. (...) Z czasem okazało się, że w firmie dochodzi do nieprawidłowości. Niestety nie da się opracować leków nie posiadając do tego odpowiednich ciągów technologicznych. Ja wiedziałam wcześniej, że to część projektów realizowana w L. jest fikcyjna. Wiedziałam, bo taka była strategia firmy. Ja pracowałam w różnych firmach farmaceutycznych i fałszerstw na taką skalę nie widziałam.”

Zdaniem Sądu Apelacyjnego treść wiadomości, której sprostowania domaga się powód nie ma związku ze strategią firmy polegającą na wyłudzeniu pieniędzy od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i roli w tym wszystkim zarządu. Trafne jest stwierdzenie Sądu pierwszej instancji, że czym innym jest strategia polegająca na fikcyjnych projektach, a czym innym strategia polegająca na fałszowaniu projektów. W ocenie Sądu Apelacyjnego rozpoznającego sprawę, jeżeli do tekstu stosuje się jego wykładnię dla wyprowadzenia z niego informacji podlegającej sprostowaniu, to przestaje być przedmiotem sprostowania sugestia, tylko staje się nim interpretacja tekstu, czy jedna z jego wykładni. Gdy sugestia nie jest dorozumiana czy pośrednia, innymi słowy brak jej oczywistości i staje się jedną z możliwych interpretacji tekstu, wówczas traci związek z tekstem a przez to z wiadomością zawartą w materiale prasowym. Podawanym informacjom nie można nadawać treści z nich nie wynikających. Takie sprostowanie nie odnosi się więc do faktów sugerowanych w materiale i nie jest sprostowaniem rzeczowym. Rzeczowym jest bowiem sprostowanie odnoszące się merytorycznie do przedmiotu wypowiedzi zawartej w materiale prasowym, adekwatne tematycznie a takiego związku brak w oddalonym częściowo żądaniu powoda. Zarzut apelacji naruszenia art. 233 k.p.c. jest niezasadny, gdyż nie zachodzi błąd ustaleń faktycznych, bowiem tekst oznaczony przez powoda jako sprostowanie nie odpowiada wymogom z art. 31a ust. 1 ustawy Prawa prasowego a nie został nieprawidłowo ustalony.

Sąd pierwszej instancji zastąpił słowo „nieprawdziwe” słowem „nieścisłe”, co w ocenie Sądu Apelacyjnego stanowi wyrokowanie co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem pozwu i dlatego obie apelacje skierowane co do dokonania zmian w tekście sprostowania są zasadne.

Zagadnienie możliwości ingerowania przez sąd w treść i formę sprostowania, której opublikowania żąda powód było przedmiotem oceny Sądu Najwyższego wyrażonej w uchwale z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08 (OSNC 2009, nr 5, poz. 69). Zgodnie z art. 32 ust. 5 ustawy Prawo prasowe, w tekście nadesłanego sprostowania nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian, które by osłabiały jego znaczenie lub zniekształcały intencję autora sprostowania. Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że tekst sprostowania w postępowaniu sądowym wywołanym żądaniem nakazania redaktorowi naczelnemu opublikowania sprostowania odpowiada żądaniu pozwu, zatem ingerencja sądu jest dopuszczalna w takich granicach, w jakich możliwa jest ingerencja sądu w każde inne



żądanie. Podstawowe uregulowanie tej kwestii zawarte jest w art. 321 §1 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie. Unormowanie to nie wyklucza stwierdzenia przez sąd, że niektóre spośród żądań powoda są zasadne, a inne nie, co powoduje, że w wydanym orzeczeniu sąd uwzględnia żądania zasadne, natomiast oddala powództwo co do żądań niezasadnych.

Jak wskazano wyżej, w świetle art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe, sprostowanie koryguje podane uprzednio wiadomości uznane przez prostującego za nieprawdziwe lub nieścisłe. Koncepcja subiektywistyczna sprostowania gwarantuje, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, subiektywny z natury rzeczy, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń. Autorem sprostowania jest zainteresowany, rola redaktora naczelnego sprowadza się jedynie do opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym. Zawarte w art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe stwierdzenie, że sprostowaniu podlegają wiadomości nieprawdziwe i nieścisłe określa jedynie przesłanki, na jakich wnioskujący powinien budować swoje sprostowanie, nie uprawnia jednak do badania ich prawdziwości ani redaktora naczelnego, ani sądu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2014 r., I CSK 387/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07). W konsekwencji nadanie innej treści sprostowaniu niż domagał się powód narusza art. 32 ust. 5 ustawy Prawo prasowe i art. 321 k.p.c., bowiem nie była objęta żądaniem pozwu wiadomość nieścisła tylko nieprawdziwa. Z drugiej strony ocena zasadności odmowy opublikowania sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 31a-33 ustawy Prawo prasowe dotyczy konkretnego tekstu sprostowania. Skoro skierowane do redaktora naczelnego sprostowanie odnosiło się do wiadomości nieprawdziwej i takie sprostowanie spotkało się z odmową, to nie można zakładać, że odmowa sprostowania nastąpiłaby również w przypadku żądania sprostowania wiadomości nieścisłej. Zmiana treści sprostowania uniemożliwiła redaktorowi naczelnemu ocenę art. 31a-33 ustawy Prawa prasowego oraz spowodowała wyrokowanie ponad żądanie, a więc w zakresie nieobjętym treścią powództwa autora sprostowania.

Nie ma uzasadnienia zarzut naruszenia art. 32 ust. 4 ustawy Prawa prasowego. Ustawodawca zapewnia osobie zainteresowanej żądającej sprostowania, że oświadczenie to zostanie opublikowane w podobnych warunkach jak materiał prostowany. Dotyczy to zarówno prasy drukowanej (sprostowanie powinno mieć taką samą czcionkę jak tekst prostowany oraz zostać opublikowane w tym samym dziale, a także zawierać w tytule określenie „Sprostowanie”), jak i przekazów z użyciem dźwięku i fonii, które dodatkowo powinno być wyraźnie zapowiedziane. Ustawa nie wymaga natomiast, aby warunki publikacji sprostowania były identyczne jak materiału prostowanego. W ocenie Sądu Apelacyjnego rozpoznającego sprawę ustawa zakłada zachowanie adekwatnego (miejsce) i proporcjonalnego (forma) sposobu sprostowania. Idea realizowana przez sprostowanie polega na umożliwieniu zainteresowanemu, którego dotyczył opublikowany materiał prasowy, ustosunkowania się do niego w sposób zapewniający dostęp do jego stanowiska analogicznemu kręgowi osób jak ten, który zapoznał się z materiałem prasowym. Nie ma dla przekazu za pomocą obrazu i dźwięku ustawowego zakazu sprostowania z użyciem planszy z tekstem sprostowań. Wymogiem jest wyraźna zapowiedź (art. 32 ust. 4 in fine ustawy Prawo prasowe). Kierując się założeniem sprostowania, które ma docierać do analogicznego odbiorcy jak pierwotnej wiadomości zawartej w materiale prasowym, nie ma zdaniem Sądu Apelacyjnego uzasadnienia, aby w tej konkretnej sprawie zastosować formę proponowaną przez powoda. Audycja (...) wyemitowana 5 listopada 2015 r. nie prezentowała wypowiedzanego tekstu w sposób umożliwiający jego utwalenie przez odbiorcę. Napisy były skorelowane z wypowiedzią i płynnie przesunęły się po ekranie. Instytucja ma służyć dotarciu do opinii publicznej z własną prawdą zainteresowanego, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje prostowane, a nie do swoistego „ukarania” wydawcy za treści zawarte w publikacjach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07).

Sprostowanie skierowane przez powoda zawiera wszystkie elementy zgodne z definicją sprostowania zawartą w art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe i nie przekracza dozwolonej objętości materiału prasowego, którego dotyczy ponadto odpowiada formie z art. 32 ust. 4 ustawy Prawo prasowe, co skutkowało z mocy art. 386 §1 k.p.c. zmianą zaskarżonego wyroku jedynie w części i oddaleniem obu apelacji w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. jako nieuzasadnionych.

W zakresie kosztów postępowania Sąd Apelacyjny zastosował zasadę z art. 100 k.p.c.